

Zygmunt Łempicki

Zygmunt Łempicki należał do czołowych przedstawicieli Uniwersytetu Warszawskiego w okresie II Rzeczypospolitej. Urodzony 11 maja 1886 w Sanoku studiował latach 1904–1908 na Uniwersytecie Jan Kazimierza filologię germańską u profesora Richarda M. Wenera,¹ klasyczną u Profesora Stanisława Witkowskiego oraz filozofię u Kazimierza Twardowskiego. W roku 1908 otrzymał stopień doktora na podstawie dysertacji *Immermanns Weltanschauung* (Światopogląd Immermanna). Studia uzupełniał w Berlinie i Getyndze u wybitnych germanistów: Gustawa Röthego, Ericha Schmidta i Eduarda Schrödera. W 1916 roku habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* (Historia niemieckiego literaturoznawstwa do końca XVIII wieku).

Zaraz po odzyskaniu niepodległości Polski został profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Trzy lata później profesorem zwyczajnym z nominacji Józefa Piłsudskiego. Obejmując katedrę literatury i języka niemieckiego w październiku 1919 roku profesor Łempicki wygłosił ówczesnym zwyczajem – praktykowanym po dziś dzień w Niemczech i wielu innych krajach – wykład inauguracyjny. Przez taki wykład, oczywiście publiczny, zauważany nie tylko przez społeczność akademicką, ale również przez publiczność spoza Uniwersytetu, podkreśla się wagę refleksji intelektualisty. Tytuł wykładu Łempickiego brzmiał: „Idea a osobowość w historii literatury”. Idea a osobowość był to ważki temat w odrodzonej Polsce. Łempicki jako germanista-literaturoznawca nie ograniczył się do historii literatury względnie do literatury. Pod pojęciem „idei historycznej” Łempicki rozumie *oddźwięk mas na hasła i czyny jednostek*. Sama jednostka jest dla niego pra-faktem historii, a tym bardziej historii literatury, choć indywidualne życie przebiega, jak to ujął w wykładzie, w *łożysku życia społecznego i ulega wpływom sił zbiorowych*. Im bardziej jednostka wyróżniająca się jest wpłątana w działalność, tym bardziej *wymaga wzmocnienia przez towarzyszące jej ruchy mas w szerszych lub węższych kręgach*.² Pisząc te słowa Łempicki miał być może na myśli Piłsudskiego. Wypowiadając się o literaturze młody profesor – miał wówczas 33 lata – kończy wnioskiem, że wyraża ona wprawdzie tzw. ducha narodu, ale jest *zawsze tworem i dziełem jednostek twórczych*. Jest też czymś więcej niż *systemem pewnych idei i splotów uczuć*, ma bowiem zaspokoić również *pewne estetyczne potrzeby człowieka*.³

Tekst wykładu inauguracyjnego ukazał się w roku 1920 w *Pamiętniku Literackim*, i został omówiony zarówno przez Zenona Aleksandrowicza w *Gazecie Porannej*⁴ jak i przez Juliusza Kleinera w *Ruchu Filozoficznym* oraz przez Ignacego Chrzanowskiego w *Przeglądzie*

¹ Zob. na ten temat Katarzyna Sadkowska, „Zygmunt Łempicki jako uczeń Richarda Marii Wenera” w: Barbara Surowska (ed.), *Łempicki, intelektualista okresu międzywojennego*, Warszawa 2002, s. 27-38.

² Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, Warszawa 1966, t. II, S.116.

³ Tamże, t. II, s. 119.

⁴ nr 5510-5512, 1920 r.

Warszawskim. Wiele późniejszych prac Łempickiego omawiali wybitni uczeni i myśliciele Drugiej Rzeczypospolitej, choć żadna nie znalazła takiego oddźwięku jak książka *Renesans. Oświecenie. Romantyzm*, na której temat wypowiedzieli się m.in. Juliusz Kleiner, Manfred Kridl, znany teoretyk literatury, Bronisław Gubrynowicz, współzałożyciel *Pamiętnika Literackiego*, Edmund Bursche, autor prac o reformacji, Zygmunt Czerny, znany romanista. Jak wielkie znaczenie miała ta praca, niech świadczą piękne słowa Bogdana Suchodolskiego, który 43 lata po ukazaniu się jej drukiem napisał we wstępie do pierwszego tomu pism Łempickiego:

*To była dla nas – byliśmy wówczas jeszcze studentami – książka olśniewająca. Dla nas, którzyśmy mieli o tych epokach pojęcie uformowane na podstawie studiów Chmielowskiego czy Łozińskiego, a w najlepszym razie na podstawie monografii Chłędowskiego czy Kallenbacha – książka Łempickiego otwierała zupełnie nowe światy intelektualne. Po raz pierwszy poddawaliśmy w wątpliwość tradycyjne, szkolne pojęcie romantyzmu, ukształtowane wedle patriotycznej interpretacji mickiewiczowskiej poezji. Po raz pierwszy także uczyliśmy się widzieć wewnętrzne związki między ideałami głoszonymi przez różnych ludzi, widzieć krążenie idei i motywów, ich zmieniający się sens i funkcje, ich konsekwencje.*⁵

Nadal aktualne wydają mi się uwagi Łempickiego na temat pojęcia romantyzmu, które w polskiej dyskusji jeszcze dziś jest stosowane dość jednostronnie. Romantyzm wywodzi się według niego z *przeniknięcia się [...] dwóch tendencji, historyzmu i mistycyzmu, pod kątem widzenia filozofii krytycznej*, tzn. Kanta. Recepcji Krytyk filozofa z Królewca romantyzm zawdzięcza, że nie stał się prądem irracjonalnym. W książce *Renesans. Oświecenie. Romantyzm* czytamy:

Romantyzm nie był bynajmniej – jak się ogólnie przyjmuje – jakimś wybuchem sił irracjonalnych drzemiących na dnie dusz ludzkich, jak się to pięknie mówi. Wprawdzie te irracjonalne pierwiastki odgrywają w tym poglądzie rolę ważną, jednak występują już one i przed romantyzmem i w żadnym wypadku nie mogą być uważane za cechę czy kryterium romantyczności w znaczeniu historycznie określonego zjawiska. Również próba odgraniczenia romantyzmu jako reakcji przeciw oświeceniowi i uzyskaniu tą drogą specjalnej cechy romantyzmu łatwo przeprowadzić się nie da, bo w romantyzmie obok pierwiastków irracjonalnych⁶ grało wielką rolę i dziedzictwo racjonalizmu, a w każdym razie intelektualizmu.

Romantyzm odznacza się, zdaniem Łempickiego, właściwym sobie, odrębnym stylem myślenia, dla którego charakterystyczne jest z jednej strony ujęcie antytetyczne, a z drugiej – symboliczne. Łempicki nie podaje niestety bliższej charakterystyki symbolicznego myślenia, dlatego też trudno powiedzieć, czy w tym względzie w poglądach na romantyzm zdołał wyprzedzić ówczesny stan badań. Mam tu na myśli przede wszystkim rozważania Ernsta Cassirera z lat dwudziestych.

⁵ Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. I, s.14 i nast.

⁶ Tamże, t. I, s.164.

W drugiej połowie lat dwudziestych Łempicki coraz częściej włącza się w ogólną dyskusję nad reformą szkolnictwa – nie tylko wyższego –, które powinno odpowiadać wyzwaniom nowego czasu. Pod wieloma tezami z jego artykułów na ten temat podpisalibyśmy się i dziś, n.p. pod następującą: warunkiem innego wykształcenia neofilologicznego jest

*żywy kontakt z zagranicą [...] Da się on osiągać dwoma sposobami. Przede wszystkim należy wysłać młodzież studującą, w pewnym stadium nauki, zagranicę. Należy tam wysyłać i nauczycieli szkół średnich, co jakiś czas **obowiązkowo**, to samo odnosi się przedewszystkiem, oczywiście, do profesorów szkół akademickich, którzy też **obowiązkowo** spędzać winni co roku kilka tygodni zagranicą. Stoją u nas temu na przeszkodzie trudności paszportowe, nietylko i nietylko trudności w uzyskaniu paszportu, co do formalności (wyczekiwanie, proszenie, kłanianie się), połączone z jego wydostaniem. Stoi temu na przeszkodzie nędzne uposażenie profesorów i nauczycieli. Dla profesorów szkół akademickich, wykładających filologię nowożytną, winien być przewidywany **zgóry** w budżecie fundusz na **przymusowy** co lat kilka wyjazd w wysokości trzymiesięcznej pensji. Również dla młodzieży studiującej filologię nowożytną należałoby przeznaczyć specjalny fundusz stypendjalny [...].*

Znamienny jest też dwuczęściowy artykuł z roku 1937 i 1938 w czasopiśmie *Drogi Polski* p.t. „Kryzys inteligencji a potrzeby życia”. Łempicki zwraca w nim uwagę na zmiany znaczenia wykształcenia w państwach powojennych. Początkowo przeważała tendencja do obsadzania stanowisk przez ludzi niekompetentnych. Jest to zjawisko charakterystyczne zarówno dla państw demokratycznych jak i *totalnych* (dziś powiedzielibyśmy totalitarnych). Łempicki wymienia jako takie Związek⁸ Sowiecki oraz III Rzeszę, która, jak twierdzi w roku 1937, realizuje kapitalizm wojenny.⁹ Po wielkim kryzysie ta tendencja odwróciła się jednak. Nagle potrzebni są fachowcy, których główną cechą musi być elastyczność i zdolność do uczenia się wciąż nowych technik i sposobów rozwiązywania problemów. Aby nowemu wyzwaniu sprostać, należy zdaniem Łempickiego – wówczas delegata Polski na Międzynarodową Konferencję Studiów Akademickich zorganizowaną przez L’Institut International de Coopération Intellectuelle – przyznać się do następującego postulatu: *im mniej fachowy jest charakter szkół akademickich, tembardziej mogą one kształcić dobrze przygotowanych fachowców.*⁹ Niestety w tym czasie w Polsce podejmowano wysiłki, *ażebymy szkołę akademicką uczynić bardziej szkołą niż nią była dotychczas* [...].¹⁰ O cóż tu chodziło, pyta Łempicki, i wyjaśnia:

Stwierdzono, że stosunkowo mały procent studentów wstępujących do szkół akademickich kończy je. Zaczęto przypuszczać, że powodem takiego stanu jest fakt, że młodzież ta, przynajmniej na niektórych wydziałach, ma zawiele pozostawionej sobie swobody. Znaczy to, że ma tylko albo jeden egzamin

⁷ Zygmunt Łempicki, „Filologia germańska, jej zadania i potrzeby w Polsce”, w: *Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*, X, Warszawa 1929, s. 343.

⁸ Por. artykuł „Kapitalizm wojenny w Niemczech”, w: *Drogi Polski*, 1/1937, s. 27-38.

⁹ Zygmunt Łempicki, „Kryzys inteligencji zawodowej w Polsce”, w: *Drogi Polski*, 11-12/1937, s. 28.

¹⁰ Tamże.

końcowy, czyli t.zw. dyplomowy, albo tylko jeszcze t.zw. półdyplomowy, czyli egzamin w środku studiów. Otóż uznano, że to jest wadliwy tok studiów i że należy studentów od samego początku brać w tryby maszyny egzaminacyjnej. Na skutek wprowadzenia systemu t.zw. egzaminów magisterskich na całym szeregu wydziałów, zmienił się bardzo zasadniczo charakter pracy w uniwersytecie. Przestał on być studium, a stał się właściwie jednym pasmem przygotowania się do egzaminów i zdawania egzaminów. Profesorom zaś w tym systemie przypada głównie zadanie wykładania – lub pisania podręczników – i egzaminowania. Przestrzegalem odrazu przed zgubnymi skutkami tego systemu („Przegląd Współczesny” Nr.60 z kwietnia 1927) i wykazałem jego szkodliwy wpływ w rozprawie p.t. „Cele i zadania szkół akademickich w Polsce” („Przegląd Współczesny” Nr 108 z kwietnia 1931). Dzisiaj już nie ulega żadnej wątpliwości, że system ten przyczynił się może do tego, iż większa ilość dyplomowanych – przeważnie miernot – opuszcza szkoły akademickie, ale poziom jest bardzo niski. Próba regulowania na tej drodze dopływu sił wykwalifikowanych do społeczeństwa zawiodła. Siły dyplomowane a kwalifikowane to nie jest jednak to samo, jak to właśnie na owej międzynarodowej konferencji zaznaczyłem w dyskusji.¹¹

Należy podkreślić, że Łempicki był przed pierwszą wojną światową nauczycielem gimnazjalnym we Lwowie, a jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego dwukrotnie dziekanem Wydziału Filozoficznego. Nigdy nie stronił od tzw. życia, wręcz przeciwnie tkwił w nim nieustannie, pisząc do gazet i czasopism, interesując się wszystkim i śledząc wszystko na bieżąco. *Jego talent organizatora życia i twórczości umysłowej święcił*, pisał Bogdan Suchodolski w »Słowniku Biograficznym«, *szczególny triumf w encyklopedii p.t. „Świat i Życie” wydawanej w l. 1933-9. Łempicki był twórcą nowatorskiej koncepcji tej encyklopedii, umiał – wraz z Anną Chorowiczową – zmobilizować do współpracy cały polski świat naukowy i doprowadzić wielkie przedsięwzięcie naukowe i wydawnicze do końca.*¹² Łempicki był, kontynuuje Bogdan Suchodolski,

*niezmiernie czułym sejsmografem notującym wielki ruch idei dokonujący się na świecie; po prostu żył książkami. One stanowiły jego rzeczywistość. Ale książki – to znaczyło: idee, koncepcje, pojęcia, pomysły, intelektualne wizje. Ogromna większość jego rozpraw i szkiców była swoistym reportażem z wydarzeń w krainie idei. W taki reportaż wkładał siebie. Akceptował i rozwijał poglądy, przeciwstawiał się im i uzupełniał je, snuł własne koncepcje i teorie. Zwalczał to, co nazywał «sarmatyzmem» w naszych badaniach literackich, a co, wedle jego przekonania, było tylko opowiadaniem własnymi słowami o treści dzieł literackich, bez rozumienia ich struktury, ich funkcji, ich powiązań.*¹³

Badacze twórczości Łempickiego powinni zwracać szczególną uwagę na jego pracy z lat trzydziestych, kiedy bacznie obserwował to, co działo się u sąsiadów Polski, i próbował pojąć

¹¹ Tamże s. 28 i nast.

¹² Słownik Biograficzny, T.VIII., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1973, s. 335.

¹³ Tamże s. 336.

głębokie przemiany, jakie dokonały się w całej Europie. Dość wcześnie porównywał system sowiecki z systemem faszystowskim w wydaniu niemieckim, o czym pisałem pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku.¹⁴ Znamienne wydają mi się jego ostatnie artykuły względnie rozprawy sprzed drugiej wojny światowej. W nich już nie twierdzi jak w wykładzie inauguracyjnym, że jednostka twórcza stanowi prafakt, lecz mówi o sytuacji, w którą jednostka zostaje uwikłana. Dla Łempickiego sytuacja staje się pojęciem analitycznym. Jednostka twórcza pojmuję sytuację – jak może być inaczej – jako *sytuację ideową*, której musi stawiać czoło, aby – mówiąc językiem współczesnym – zachować swoją godność. Łempicki wyrażał to jednak w następujący sposób: Dziś patrzymy na jednostkę

*jako wplątana w szereg związków, stosunków, więzów narzucanych jej przez rzeczywistość i szamocącą się o ratowanie czegoś, co by nazwać można metafizyczną treścią własnej egzystencji.*¹⁵

Egzystencja metafizyczna oznacza egzystencję szukającą sensu, nie poddającą się codzienności, nie zajęta samą gonitwą za zwykłymi sprawami. Łempicki niestety musiał po aresztowaniu i wywiezieniu do Oświęcimia poznać egzystencję zredukowaną do sposobu istnienia prawie zwierzęcego. Nie wytrzymał, dość szybko zmarł: 21 czerwca 1943r. Po wojnie wyparto go różnymi chwytami z pamięci zbiorowej. Obok zwykłej zazdrości ludzie nowej władzy nie mogli mu zapomnieć krytyki bolszewizmu. Z ust jego uczniów nie usłyszałem ostrego protestu. W stulecie jego urodzin udało mi się jednak zorganizować sesję na jego cześć. Jeszcze długa była droga do chwili, aż sytuacja dojrzała do nazwania jego imieniem sali nr.21 w gmachu Wydziału Neofilologii,¹⁶ która jednak przez przeprowadzkę na początku zimowego semestrze 2012/13 przestała istnieć.

O twórczości Łempickim jednak nie zapomnieli Roman Ingarden, Henryk Markiewicz i Bogdan Suchodolski. Ich inicjatywom zawdzięczamy ukazanie się dwutomowej edycji jego wybranych pism w roku 1966. Zawierają one najważniejsze prace z zakresu historii kultury i teorii literatury. Roman Ingarden kładzie w przedmowie do drugiego tomu akcent na rozprawę *Z poetyki czystej*, która ukazała się w zbiorze prac ku czci Kazimierza Twardowskiego w roku 1921. Ingarden żałuje, że ta rozprawa ukazała się tylko po polsku, bo gdyby Łempicki ją „ogłosił był w jakimś języku obcym za granicą, zwrócono by wówczas na

¹⁴ zob. Karol Sauerland, Zygmunt Łempicki - der große polnische Germanist der Vorkriegszeit, w: *Deutsch-polnische Universitätstage. Vorträge, Reden u. Ansprachen eines Symposiums im Nov. 1988*, Mainz 1989, pod moją redakcją razem z B.Schultze, s. 56 i nast. Dokładniej zbadała stosunek Łempickiego do III Rzeszy Maria Gierlak (zob. jej artykuł „Zygmunt Łempicki als Lehrbuchautor. Zum Deutschlandbild in den polnischen Lehrwerken für Deutsch als Fremdsprache in der Zwischenkriegszeit“, w: Karol Sauerland (ed.), *Kulturtransfer Polen - Deutschland. Wechselbeziehungen in Sprache, Kultur und Gesellschaft*, Bonn 1999, s. 125-140 oraz jej książkę *Deutschunterricht und Politik. Das Deutschlandbild in den Lehrbüchern für Deutsch als Fremdsprache in Polen (1933-1945) vor dem Hintergrund der deutsch-polnischen Beziehungen*, Toruń 2003).

¹⁵ Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. II, s. 349.

¹⁶ Przy tej okazji odbyło się sympozjum na temat „Zygmunt Łempicki – intelektualista okresu międzywojennego”, a pod tym samym tytułem ukazały się wyniki tych obrad. Na okładce tytułowym widnieje zdjęcie z szyldem „Sala imienia Prof. dr hab. Zygmunta Łempickiego. 1886-1943”.

nią z pewnością uwagę i wywołałaby odpowiednią dyskusję”.¹⁷ Nieco dalej Ingarden dochodzi do wniosku,

[...] można powiedzieć, że n.p. zarówno koncepcje dzieła literackiego podana przez formalistów rosyjskich, jak struktura dzieła przesądzona przez Oskara Walzela, jak n.p. koncepcja dzieła jako wytworu operacji intencjonalnych twórcy, a odznaczającego się budową wielowarstwową, przedstawiona w mojej książce »Das literarische Kunstwerk«, jak też od niej pochodne rozważania René Welleka lub Juliusa Petersena (*Die Wissenschaft von der Dichtung*), a potem powojenne książki w stylu »Das sprachliche Kunstwerk« (W. Kaysera) lub »Phénoménologie de l'expérience esthétique« (M. Dufrenne'a), czy wreszcie koncepcje Stephen Peppera (z lat trzydziestych), Suzanne Langer (»Feeling and Form«) i szereg prac amerykańskich z grupy »New Criticism«, które tu trudno wymieniać – stanowią realizację¹⁸ badań postulowanych przez Łempickiego pod nazwą »poetyki czystej«.

W roku 1971 Peter Lachmann tłumaczył ową rozprawę na język niemiecki z ciekawym komentarzem.¹⁹ Podkreślał, że Łempicki uważał, iż poetyka to nauka o trwałych twórcach artystycznych, której zadaniem jest „zbadanie wewnętrznej struktury tych twórców jako takich, niezależnie od przypadkowych aktów tworzenia”. A to – twierdzi Łempicki – „określić by można w pewnej analogii do »czystej logiki« Husserla jako czystą poetykę”.²⁰

Mniej w tym samym czasie, kiedy powstała rozprawa o poetyce czystej, Łempicki zajął się pojęciem życia literackiego, uznając je za przedmiot historii literatury. W wykładzie inauguracyjnym z roku 1919 tłumaczy życie literackie jako współdziałanie trzech czynników wzajemnie się warunkujących: jednostki twórczej, smaku odbiorców oraz pośredniczącej między nimi krytyki literackiej. Rola historii literatury nie powinna zatem ograniczać się do zainteresowań dziełem i jego twórcą, ale również obejmować oddziaływanie literatury. „Książka, dzieło, utwór czy wiersz jest przecież przeważnie dla kogoś przeznaczona i z tym kimś należy się liczyć jako z odbiorcą”, jak pisze Łempicki z rozprawy „O krytyce literackiej” z 1924 r.,²¹ „a jest to właśnie zdobyczą najnowszych czasów, iż w badaniach literackich uwzględnia się czynnik odbiorczy, publiczność, akcentuje się nie tylko społeczny, ale nawet i ekonomiczny charakter zjawisk literackich. W tym związku i dzieje księgarstwa wchodzi w skład dziejów literatury jako jeden z momentów życia literackiego, a również reklama, nierzadko posługująca się krytyką jako jednym ze środków, zasługuje na uwzględnienie”.²² W innym jeszcze miejscu tej rozprawy czytamy: „Ponieważ krytyka

¹⁷ Tamże s. 12.

¹⁸ Tamże s. 13.

¹⁹ Zob. Peter Lachmann, Zygmunt Łempickis ausdrucks-kritizistischer Entwurf. Zu Łempickis Versuch einer "reinen Poetik", w: *Poetica* 3/71, s. 398-408.

²⁰ Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. II, s. 128.

²¹ W: *Przegląd Warszawski*. T. 3, nr 34/35, s. 5-25.

²² Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. II, s. 138.

literacka jest istotną częścią procesu życia literackiego, przeto historia literatury, mająca za przedmiot swoich badań to życie literackie, musi się zająć także badaniem i tego objawu”.²³

W latach dwudziestych i trzydziestych Łempicki opublikował jeszcze kilka rozpraw na temat podstawowych literaturo- i kulturoznawczych pojęć, jak „Bücherwelt und wirkliche Welt. Ein Beitrag zur Wesenserfassung der Romantik” /Świat książek i świat rzeczywisty. Przyczynek do ujęcia romantyzmu/ (1925),²⁴ „Formy historycznego ujęcia zjawisk kultury” (1925),²⁵ „Osnowa, wątek, motyw” (1925/26),²⁶ „Teoria ewolucji w historii literatury” (1930),²⁷ „Zagadnienie stylu” (1937)²⁸ i „Kultura, epoka, styl” (1938)²⁹. Ponadto napisał kilka podstawowych haseł (Literarische Kritik, Literaturhistoriker, Literaturgeschichtsschreibung, Literaturwissenschaft) dla trzytomowego renomowanego *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte*. Był on obok holenderskiego germanisty Henrika Scholtego jedynym autorem w tej ważnej publikacji nie pochodzącym z Niemiec wzgl. Austrii.

Ważnym momentem w życiu intelektualnym II Rzeczypospolitej było ukazanie się książki Romana Ingardena o dziele literackim, która wyszła w 1931 roku w Niemczech p.t. *Das literarische Kunstwerk* (na polski została wydana p.t. „Dzieło literackie” dopiero w roku 1960). Łempicki recenzował ją dość krytycznie w *Wiadomościach literackich* w roku (1932).³⁰ Omówienie to ukazało się p.t. „Moc i działanie”. Czytając ten tekst, ma się wrażenie, że Łempicki stał się w tym czasie gorącym zwolennikiem teorii ekspresji – takim, jakim byli n.p. Herder i Dilthey.³¹ Po bliższej analizie dochodzimy jednak do wniosku, że nigdy nie odcinał się od teorii, według której dzieło literackie oddziałuje dzięki „energii twórczej” autora. W pismach Łempickiego spotykamy się co najwyżej z próbą połączenia teorii ekspresji z pewnego rodzaju strukturalistycznym podejściem do zagadnień teoretycznoliterackich. To właśnie wychodzi na jaw przy okazji recenzji wspomnianej niemieckiej książki Ingardena. Łempicki uważa Ingardena za rzecznika kierunku

²³ Tamże s. 151.

²⁴ W: *Deutsche Vierteljahrsschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte*, t. 3, z. 3, s. 339-386 (przekład Olgi Dobijanki w: Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. I, s. 329-368). Suchodolski pisze na temat tej rozprawy: była ona „w pewnym sensie autobiograficzna. Książki stanowiły dla niego (Łempickiego – K.S.) rzeczywistość. Ale książki – to znaczyło: idee, koncepcje, pojęcia, pomysły, intelektualne wizje” (Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. I, str. 13).

²⁵ W: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 XII. Referaty*, t. 1, odb. ss. 9.

²⁶ W: *Pamiętnik Literacki*, R. 22/23, s. 16-26. Artykuł został omówiony przez znanego filologa klasycznego, Tadeusza Sinko.

²⁷ *Pamiętnik Warszawski II* (1930), z. 4/5, s. 68-85.

²⁸ Była to rozprawa wstępna w tomie *Leo Spitzer, Karl Vossler, Wiktor Winogradow. Z zagadnień stylistyki*, który wyszedł jako drugi zeszyt *Archiwum tłumaczeń z zakresu teorii literatury i metodologii badań literackich*, t. 2, Warszawa 1937.

²⁹ W: *Kultura i Wychowanie*, t. V, s. 259-265.

³⁰ *Wiadomości literackie*, nr 9-10 (1932).

³¹ O Wilhelmie Diltheyu Łempicki napisał przed pierwszą wojną światową dużą rozprawę dla *Przeglądu Filozoficznego* (t. XVII /1914/, s. 84-143).

„ogładowczego”. Zajęcie postawy „ogładania” nie wystarczy jednak – jego zdaniem – do ogarnięcia dzieła w jego całokształcie. „W dziele literackim – pisze – tkwią bowiem pewne siły, energie, których nie można oglądać, lecz których działanie się odczuwa”.³² Otóż jeśli na ten moment położy się tak silny akcent, jak to uczynił Łempicki w swojej recenzji, wówczas powstaje niebezpieczeństwo zaprzepaszczenia możliwości strukturalistycznych ujęcia dzieła literackiego. Jego teoria energii ma jednak inny jeszcze aspekt, mianowicie orientację na samo dzieło literackie. Określenie dzieła jako „zbiornika energii” można też rozumieć w ten sposób, że energia ta zawarta jest w nim samym. Oto co pisze Łempicki w krótkim artykule *Literaturbewegung und Literaturbetrachtung* (Ruch literacki a badanie literatury): „Dzieło literackie jest z jednej strony produktem indywidualnych i zbiorowych sił, które powołują je do życia, z drugiej – zbiornikiem, który siły wypromieniowuje i uaktywnia”.³³ Zadaniem krytyki literackiej jest, jak czytamy w artykule „Moc i działanie”, związane i ukryte w dziele literackim siły wydobyć i pokazać je szerszej czy szerokiej publiczności. Historyk literatury zaś, zajmujący się głównie zjawiskami literackimi przeszłymi, ma wyjaśnić i wytłumaczyć działanie dzieła literackiego w danym okresie. To właśnie stanowi zdaniem Łempickiego główną cechę i wartość nowych prądów historii literatury, że wychodzą one poza „badanie” dzieła literackiego pod względem jego powstania, wpływów itp. i nie ograniczając się do oglądania i opisu jego kształtu wedle kategorii zaczerpniętych z teorii sztuk klasycznych, usiłują wydobyć tkwiącą w dawnych dziełach literackich siłę i energię oraz próbując wprowadzić³⁴ ją w prąd życia współczesnego, wzbogacając w ten sposób ich duchową zawartość.

Oczekiwano od Łempickiego, aby napisał drugą część *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* (ta została zresztą na nowo wydana w roku 1968 przez getyńskie wydawnictwo Vandenhoeck & Ruprecht). Po wojnie zadano sobie pytanie, dlaczego tego nie uczynił. Florjan Witczuk był zdania, że przyczyną był kryzys we wszystkich dziedzinach humanistyki.³⁵ Szwajcarski literaturoznawca Klaus Weimar uważa, że Łempicki dzieła nie doprowadził do końca, ponieważ musiałby w części drugiej zmienić przewodnie myśli z tomu pierwszego.³⁶ Jakkolwiek twierdzi się, że Łempicki miał drugi tom już na ukończeniu, to każdym razie nie jest przypadkiem, że nie oddał go do druku. Prawdopodobnie nie mógł zachować jednolitego punktu widzenia, samo szeregowanie i klasyfikowanie nowych metod, jak w pracy nad wymienionymi hasłami do *Reallexikon der deutschen Literaturgeschichte* nie satysfakcjonowałyby go. W drugim tomie książki *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft* mógłby pokazać, że literaturoznawstwo aż do Wilhelma Scherera dążyło dalej do syntez literackich, co wszakże już nie sprawdzałoby się dla późniejszych czasów, z czego Łempicki zresztą zdawał sobie sprawę. Jeszcze w roku 1912 myślał, że

³² Zygmunt Łempicki, *Wybór pism*, j.w., t. II, s. 232.

³³ Tamże s. 236.

³⁴ Tamże s. 234.

³⁵ Zob. F. Witczuk, „Zygmunt Łempicki. Wybór pism” w: *Weimarer Beiträge*, Berlin 1968, z. 5, s. 1104.

³⁶ Zob. K. Weimar, „Zur Geschichte der Literaturwissenschaft. Hinweis auf Lempickis Werk“ w *Neue Züricher Zeitung*, 9.2.1969. W pewnym sensie Weimar dokończył dzieło Łempickiego, pisząc *Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 19. Jahrhunderts* (München 1989). We wstępie kłania się Łempickiemu, że ku jego czci wybrał ów podobnie brzmiący tytuł.

proces odchodzenia od syntez literackich da się powstrzymać. W recenzji książki Maurycego Manna pt. *Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gerviniusa* n.p. stwierdzał: „Jest to rzeczą aktualną pisać teraz rozwój syntezy literackiej przy poważnym dziś kierunku analitycznym badań literackich, który stał się nawet pewną zatrwającą jednostronnością, jak zauważył Walzel w swym interesującym odczycie »Analytische und synthetische Literaturforschung«”.³⁷ Później już nie widział możliwości przewyższenia tej jednostronności.

Nie sposób omawiać tu działalności Łempickiego jako wydawcy pięciotomowej encyklopedii młodzieżowej *Świat i życie* (1933–1936), jako krytyka teatralnego³⁸ i autora rozlicznych artykułów dotyczących polityki, życia społecznego i gospodarczego na łamach m.in. *Kuriera Polskiego* i *Kuriera Warszawskiego*. Stał się oczywiście członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego. W 1937 roku został za „zasługi na polu pracy naukowej” odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Był jednym z najaktywniejszych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego zarówno w życiu akademickim jak i kulturalnym.

³⁷ *Pamiętnik Literacki*, 1912, nr 4, s. 698.

³⁸ Zob. na ten temat: Roman Taborski, „Poglądy teatralne Zygmunta Łempickiego” i Krzysztof Bartos, „Zygmunt Łempicki jako krytyk teatralny” w: *Przegląd Humanistyczny* 4/1976, s. 19-30. Zeszyt ten zawiera również wybór recenzji z lat 1927-1936.